

KIJ W MROWISKU - LISTOPISANIE

17 grudnia po południu w 6. Dzielnicy (taki klub mieszczący się po sąsiedzku z Urzędem Miasta) zebrali się przedstawiciele łódzkich instytucji kultury, aktywiści organizacji pozarządowych, publicyści, by wspólnie wystosować apel do radnych naszego miasta. W apelu postulowali zakończenie współpracy miasta z Markiem Żydowiczem oraz związaną z nim Fundacją Sztuki Świata.

18 grudnia list opublikowały gazety, a 19 grudnia wczesnym rankiem konferencję prasową zwołała prezydent Hanna Zdanowska. I co na niej powiedziała?

*Ja po raz kolejny postanowiłam zaapelować do łódzkich radnych, żeby zdecydowali jednak i podjęli jeszcze raz próbę dyskusji nad temat rozliczenia się z Fundacją Sztuki Świata w kwocie, którą przedstawiliśmy już dwukrotnie, **ponieważ zaistniały nowe okoliczności w sprawie, bo również ludzie kultury zwrócili się z apelem do radnych.***

Pani prezydent zaskoczona nowymi okolicznościami, tym niespodziewanym apelem ludzi kultury? Być może... Nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że aktywiści kulturalni próbują się władzy podlizać. Nie chcę powiedzieć, że wszyscy podpisani chodzą na pasku pani prezydent, takich osób jak Jacek Michalak, Michał Kędziński, Jarosław Suchan czy Wojciech Nowicki nigdy bym o to nie podejrzewał. Chcę powiedzieć, że inicjatorzy listu wciągnęli poważnych ludzi w bardzo wątpliwą sytuację. Bo czyż list za podpisaniem ugody nie jest de facto listem przeciwko Markowi Żydowiczowi, czyli jednemu z nich? Czy wypada skarżyć na kolegę, choćby był konfliktowy i mało sympatyczny. Rada Polityczna 6. Dzielnicy zdecydowała: **Żydowicz jest u pani!**

Pytam więc sygnatariuszy listu: co będzie, jeśli w październiku zmieni się władza i ktoś zacznie zbierać podpisy pod apelem o ich usunięcie z miejskich instytucji kultury? Albo o ograniczenie finansowania ich festiwali. Nawiasem mówiąc żaden z tych festiwali nie osiągnął poziomu Camerimage (zarówno pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym). I jeszcze raz pani prezydent: *Chciałam zaapelować do pani przewodniczącej [Rady Miasta], żeby na najbliższym posiedzeniu dopuściła do głosu tychże przedstawicieli środowisk kulturalnych...* Więc list nie wystarczy, trzeba to jeszcze będzie powtórzyć na sali obrad.

Żeby była jasność: nie bronię Marka Żydowicza. Wiele jego działań uważam za podejrzane, a wiele zachowań za nieodpowiednie. Ciągłe groźenie przeniesieniem festiwalu do innego miasta było marnym spektaklem. Ale listy przeciw niemu w najgorszym stylu z minionej epoki to jednak przesada. No właśnie, jest jeszcze kwestia stylu: *My Łodzianie* (nie wiedzieć czemu z wielkiej litery) - dobrze, że nie my naród. Albo to: *Nie możemy pozwolić, aby fatum dalej ciążyło nad rozwojem naszego miasta. Grozę sytuacji potęgują analizy prawne...* Aż strach się bać. Zwłaszcza że fatum trudno zmienić, nawet tysiącem podpisów.

Ja też apeluję! Napiszcie list, by Rada Miasta zapłaciła mi 4,8 miliona złotych. W zamian zobowiązuję się nie pisać już krytycznych felietonów, nie wkładać kija ani w mrowisko, ani w tryby coraz lepiej funkcjonującej pod rządami prezydent Zdanowskiej miejskiej maszyny. To chyba nie jest zbyt duża cena za pozbycie się problemu?

Piotr Grobliński, poeta

PS. Poniżej rzeczony list (wersja druga, złagodzona) i lista sygnatariuszy:

My Łodzianie, od lat działający na rzecz miasta, jego rozwoju i kultury apelujemy do radnych Rady Miejskiej w Łodzi o zakończenie współpracy miasta z Markiem Żydowiczem oraz związaną z nim Fundacją Sztuki Świata.

Rewitalizacja elektrowni EC1 to największa od lat inwestycja w łódzką kulturę. Chcemy, aby ta przestrzeń, odnawiana za publiczne środki, za podatki wszystkich mieszkańców, była przestrzenią publiczną możliwie jak najszerzej otwartą na inicjatywy mieszkańców. Umowa podpisana przez miasto z Fundacją Sztuki Świata za kadencji Jerzego Kropiwnickiego, okazała się dla miasta i dla wszystkich jego mieszkańców niekorzystna, oddając kontrolę nad tak kluczową instytucją w ręce prywatnego podmiotu. Dlatego mamy nadzieje i apelujemy, aby radni potrafili spojrzeć na sprawę ze strony strategicznego interesu miasta i jego mieszkańców, zgodzili się na podpisanie ugody.

Nie możemy pozwolić, aby fatum dalej ciążyło nad rozwojem naszego miasta. Grozę sytuacji potęgują analizy prawne wskazujące, że pomoc publiczna z Unii Europejskiej, z której współfinansowana jest rewitalizacja EC1, nie może zostać przekazana na rzecz instytucji prywatnej. Jeśli EC1 pozostanie współprowadzone przez Fundację Sztuki Świata najprawdopodobniej miasto będzie musiało zwrócić te środki.

Apelujemy, aby w tej sprawie, w fundamentalnym interesie miasta wzbic się ponad partyjne podziały i zagłosować za zawarciem ugody i pozbyciem się raz na zawsze tego problemu. Problemu, który uniemożliwia dziś harmonijny rozwój kultury w mieście oraz zagraża całemu projektowi budowy Nowego Centrum Łodzi.

Apel ten podpisują ludzie różnych środowisk, którzy często na co dzień pozostają ze sobą w sporze i polemikach. Ale wierzymy, że sprawach najważniejszych, oczywistego interesu mieszkańców, warto działać razem, o co i Was gorąco prosimy.

Włodzimierz Adamiak - Fundacja Ulicy Piotrkowskiej, Tomasz Bęben - dyrektor Filharmonii Łódzkiej, Jacek Bieleński - artysta, Łukasz Biskupski - Stowarzyszenie Topografie, Krzysztof Candrowicz - Lodz Art Center, Fotofestiwal, Łódź Design, Hanna Gill - Piątek - Krytyka Polityczna, Jacek Grudzień - TVP Łódź, Marek Janiak - Architekt Miasta, Leszek Jażdżewski - Liberté!, Paweł Justyna - Stowarzyszenie Fabrykancka, Michał Kędzierski - Pociąg do Łodzi, Jacek Kłak - Fashion Week, Błażej Lenkowski - Fundacja Industrial (Liberté!, 6. Dzielnica, 4liberty.eu), Marcin Małecki - 6. Dzielnica, Jacek Michalak - Atlas Sztuki, Wojciech Nowicki - dyrektor Teatr Jaracza i Teatr Wielki, Jarosław Ogrodowski - Stowarzyszenie Fabrykancka, Marcin Polak - artysta, twórca plebiscytu Punkt dla Łodzi, Adam Radoń - Festiwal Komiksu, Jarosław Suchan - dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi, Artur Urbański - Bajkonur.